№ 227. Sroda 5. Października 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Gmina Skopówka, w obwodzie stanisławowskim obowiązała się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, istniejący już bydynek szkolny utrzymywać zawsze w dobrym stanie, sprawiać porządki szkolne, zajmować się czyszczeniem szkoły, dostarczać na opał szkoły i pomieszkania nauczyciela rocznie 25 fur gałęzi lub zbieraniny a nakoniec każdoczesnemu nauczycielowi, który ma oraz pełnić służbę diaka z pobieraniem zwykłych, połączonych z tą służbą dochodów, płacić rocznie 34 zł. gotówką i dodawać mu do tego najmniej 6 mierzyc zboża w ziarnie.

Na polepszenie tej dotacyi ofiarował łaciński pleban w Ottyni X. Emeryk Zboray, jako doczesny posiadacz wsi Skopówki część parceli pod Nr. top. 296 rozległości 700 sążni kwadratowych z przyzwoleniem ordynaryatu na cele szkolne, którą wykorczować i ogrodzić obowiązała się gmina a z której użytkowanie przysłużać będzie każdoczesnemu nauczycielowi.

Oprócz tego zapewnił na polepszenie rzeczonej dotacyi nauczyciela gr. kat. kapelan miejscowy X. Porfyry Nestayko na czas swego teraźniejszego urzędowania kapłańskiego roczny dodatek w kwocie 4 zł., a dzierzawca propinacyi Aron Werner na czas swojej teraźniejszej dzierzawy rocznie 1 zł. w. a.

Okazaną temi ofiarami gorliwość o podniesienie oświaty ludu wiejskiego, podaje c. k. Namiestnictwo galicyjskie z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 29. września 1864.

C. k. finansowa dyrekcya krajowa we Lwowie mianowała: Oficyała głównej kasy krajowej *Dominika Mayera* oficyałem urzędowym I. klasy, a praktykanta urzędowego *Emiliana Kisielewskiego* prowizorycznym asystentem urzędowym V. klasy przy c. k. kasach.

Lwów, 23. września 1864.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Dnia 1. października b. r. odbyło się 402, 403 i 404 losowanie dawnego długu państwa i wyciągnięto serye Nr. 86, 109 i 476.

Numera seryi 86 i 109 zawierają obligacye bankowe z pierwiastkową stopą procent. 5pct. a mianowicie serya 86 od Nr. 76.774 do Nr. 77405 włącznie z ogólną kwotą kapitału 1,002.780 zł.; a serya 109 od Nr. 100.981 do Nr. 102.255 włącznie z ogólną kwotą kapitału 996.616 zł.

Serya Nr. 476 zawiera czeską stanową obligacyę skarbową Nr. 164.856 z trzydziestą drugą częścią sumy kapitału o pierwiastkowej stopie procentowej 4 pct. i niższo austryackie stanowe obligacye skarbowe pożyczki wojennej z r. 1795 do r. 1799 lit. A. o pierwiastkowej stopie procentowej 5 pct. a mianowicie Nr. 2416 z trzecią częścią sumy kapitału i Nr. 2423 do Nr. 4856 z całkowitą sumą kapitału, - w ogólnej kwocie kapitału 1,086.391 zł.

Zaraz potem nastąpiło 20 losowanie numerów wygrywających pożyczki loteryjnej z r. 1854, zawartych w 18 seryach wyciągniętych 1. lipca b. r. i wylosowano numera następujące:

Numera seryi wylosowanych:

19, 67, 234, 296, 395, 581, 621, 770, 962, 1136, 1402, 1816, 2299, 2353, 2681, 2979, 3696, 38889.

Część nieurzędowa.

Lwów, 5. października.

Ostdeut. Post z dnia 2. b. m. rozwodząc się obszernie nad konferencyą celną w Pradze usiłowała przedstawić z góry jej bezskuteczność przytaczając różne powody tego. Przeciw temu jednak występuje najnowsza *Wiener Abendpost* i odpiera wyraźnie podobne przedstawienie toczących się jeszcze układów. „Co się tyczy ganionego niesłusznie już dawniej braku pełnomocnictwa komisarza pruskiego — powiada rzeczony dziennik — ma wprawdzie *Ostd. Post* słuszność tą razą, gdyż nie na papierze lecz na stanowczej woli rządu pruskiego musiało zależeć Austryi. Wszelako jest to ważna skazówką do ocenienia stanu rzeczy, iż rozpoczęcie konferencyi pragskiej dozwala tak Austryi jako też rządom, które dopiero niedawno przystąpiły znowu do związku celnego żywić nadzieję, że Prusy przyjęły już obadwa wstępne warunki, postawione przez Austryę.“

Kreuzztg. powiada, że ponieważ układy pokojowe w Wiedniu zanadto się przeciągają, postanowił rząd pruski wysłać jeszcze jednego dyplomatę jako nadzwyczajnego pełnomocnika na konferencyę, ażeby przez pomnożenie sił działających wpłynąć na przyspieszenie negocyacyi. Dotychczas zastępywał Prusy na konferencyi tych ich poseł w Wiedniu, któremu, jak się rozumie sampo przez się, nie dozwalały inne zajęcia poświęcać dłuższy czas wyłącznie tym obradom. Co do regulacyi granicy — powiada dalej ten dziennik — ułożono już wprawdzie projekt, ale temu zbywa jeszcze na charakterze decydującym, zaś w kwestyi pokoju natrafia się przy postawieniu zasady głównej na tyle zawiłych kwestyi ubocznych, że sama ta zasada główna nie wiele się przyczynia do rozwiązania sprawy.

Wiedeńska *Neue Fr. Presse* otrzymała w telegramie z Paryża autentyczną analyzę konwencyi z 15. września. Zgadza się ona we wszystkich punktach z tą osnową konwencyi, którą podała niedawno *Korr. Bullier*, a na wzmiankę zasługuje to tylko, że telegram ten donosi zgodnie z innemi dziennikami, iż przeniesienie siedziby rządu z Turynu do Florencyi zawarowane jest specyalnym protokołem. Zresztą zaprzecza ten telegram istnieniu tajnych stypulacyi.

Monitor z dnia 3. października ogłosił notę p. Drouin de Lhuys do posła francuzkiego w Rzymie hr. Sartiges. Nota jest z dnia 12. września. P. Drouin de Lhuys mówi w niej, iż zajęcie Rzymu zawsze uważane było jako anormalne i prowizoryczne. Następnie rozwija powody dla których Francya życzyć sobie musi ażeby zajęcie to ustało. Zajęcie jest pewnym aktem interwencyi i sprzeciwia się jednej z głównych zasad prawa publicznego, Francya zaś tem trudniej interwencyą takową usprawiedliwić może, iż rządowi piemonckiemu użyczyła pomocy swej dla uwolnienia Włoch od wszelkiej obcej interwencyi. W dalszym ciągu depeszy p. Drouin de Lhuys konstatuje szczęśliwie zmiany jakie zaszły we Włoszech, rząd Włoski zdołał rozwiązać związki przeciwko Rzymowi skierowane, zaprzestał stawiać na czele swego programu Rzym jako stolicę, postanowił nawet przenieść stolicę do innego miasta. Wypadek ten obok stypulacyj w obronie stolicy świętej, dozwoli oznaczyć pewien termin do wycofania wojska francuzkiego z Rzymu. Ojciec Ś. raczy oznaczyć czas w którym wojsko francuzkie dla jego bezpieczeństwa nie będzie już potrzebne, i w którym rządy jego wejść będą mogły w normalną sytuacyę każdego rządu. W końcu depesza przypomina ciągłe niezgody między władzami rzymskiemi a jenerałami francuzkimi i twierdzi, iż rządy papiezki a francuzki nie działają według jednych i tych samych zasad; rząd francuzki sumiennych często rad udzielał, których w Rzymie nie słuchano. Z ustaniem zajęcia Rzymu przez wojska francuzkie, rząd cesarski uwolni się od wielkiej odpowiedzialności politycznej, którą na sobie miał.

Z Turynu donoszą *Jen. kor.*, że pomimo ukonstytuowania się nowego ministerstwa toczą się ciągle jeszcze układy z panem Riccasolim względem wstąpienia jego do gabinetu. Jenerał Lamarmora zdaje się przywiązywać wielką wartość do tego, ażeby pozyskać Riccasolego dla swojego gabinetu, chociażby nawet w charakterze ministra bez teki.

Lwów, 4. października. Jeszcze nie zawarto stanowczego z Danią pokoju, a już nowy wypadek, konwencya francusko-piemoncka z dnia 15. września poczyna zajmować a po części nawet i niepokoić umysły. Jakoż przyznać potrzeba, iż konwencya ta była niespodzianką od nikogo nie przewidzianą, tak jak nikt dotąd nie zdołał zbadać powodów, które Francyę do jej zawarcia skłoniły. Jedność Włoch, przez Mazziniego i jego stronników wyznaczona nie była nigdy celem polityki napoleońskiej, bo ona interesowi politycznemu Francyi wcale nie dogadza. Dla tego to cesarz Napaleon trzymał silną załogę w Rzymie, ażeby sobie zapewnić na przyszłość wpływ stanowczy na losy włoskiego półwyspu, bo z Rzymu może on każdej chwili obalić ową słabo skleconą jedność tak zwanego Królestwa włoskiego. Przyzwyczajono się do uważania Rzymu, w militarnej władzy Francyi zostającego, za punkt kardynalny polityki napoleońskiej, i nie dawno temu, bo na posiedzeniu ciała prawodawczego z dnia 11. lutego 1863 roku ówczesny minister stanu p. Billault, w imieniu rządu wyraźnie oświadczył, iż opuszczenie Rzymu nie wchodzi w żadne kombinacyę polityczną, że rząd francuski wcale o niem nie myśli i nawet nie przypuszcza, ażeby kiedykolwiek nastąpić mogło. Jakież więc mogły być powody, które skłoniły Cesarza Francuzów do zobowiązania się, iż za dwa lata opuści pozycyę pod każdym względem dla Francyi tak nader korzystną? Łudzić się bowiem nie można, ażeby zobowiązanie się wzajemne rządu sardyńskiego do szanowania granic obecnych posiadłości Stolicy świętej, dostateczną być mogło gwarancyą bytu państwa rzymskiego. Wszakże Piemont nie potrzebuje napadać nań regularnem swem wojskiem, podżegać on będzie i wspierać żywioły rewolucyjne, na których niestety i w wiecznem mieście nigdy nie brakło, ażeby wcześniej lub później podstępem i gwałtem pochłonąć stolicę katolicyzmu, którą i tak już turyński parlament przed kilkoma laty naturalną stolicą Włoch ogłosił. Jeżeli zaś nastąpić kiedyś mogącem zajęciem Rzymu, tak zwane Królestwo włoskie,

które z jawnego pogwałcenia traktatów powstało, znów na drodze podstępu i gwałtu stanowczo skonsolidować się zdoła, to Francya, która dotąd Wiktora Emanuela jako wazala swego uważać zwykła, dalsze wpływy swoje we Włoszech na wyraźny szwank narazi. Na jakiej zaś drodze, jakim ekwiwalentem Francya utratę wpływu tego skompensować sobie zdoła, tego zaiste dzisiaj nikt nie oznaczy; przyszłość to dopiero okaże.

Jeżeli zaś konwencya z dnia 15. września, tajne jej powody i cele ostateczne, słusznie stać się mogły powodem rozpamiętywania politycznego świata, to znów omyliłby się zdaniem naszem ten, coby jej przypisywał wojenne znaczenie i uważał ją jak głownię zarzącą w śród pokoju europejskiego rzuconą, dla rozniecenia powszechnego pożaru. Tak nie jest i być wcale nie może. Dziś nie masz w Europie żadnego powodu do wojny, nie masz żadnej kwestyi nie załatwionej, któraby ją wywołać mogła. Pogłoski i wieści o zawarciu świętego przymierza, wywołane zjazdami monarchów w Kisyndze, Karlsbadzie i Wiedniu, wieści te i pogłoski to czyste bąki dziennikarskie, wymyślone dla zabawienia publiczności, znudzonej czytaniem pustych w nowiny szpalt gazeciarskich. O zaczepieniu Francyi nikt wcale nie myśli a zdaje się, iż i Cesarz Napoleon zrzekł się dążeń hegemonistycznych w Europie, bo mógł się przekonać, że Europa żadną ideą kongresu zbałamucić się nie da, daleka zaś od zaczepiania Francyi i mieszania się w sprawy francuskie, stanęłaby jak jeden mąż w odparciu hegemonii francuskiej, gdyby ją, na jakiej bądź drodze narzucić chciano. Konwencya z d. 15. września nie ma więc wcale wojennego na teraz znaczenia, będzie ona podobno głownią niezgody w krainy włoskie rzuconą, bo wzbudza wszystkie namiętności polityczne na nieszczęśliwym półwyspie, wzbudza partykularyzm piemoncki stawiając go naprzeciw jedności włoskiej, a jedność ta, stanowczo skonsolidowana, zadałaby śmiertelny cios interesowi właściwego Piemontu. Zaburzenia w Turynie, to lekka tylko przygrywka do przyszłego powstania, które niezawodnie wybuchnie, jeżeli stolica z Turynu do Florencyi istotnie przeniesiona zostanie. Nikt zaś nie przypuści, ażeby Włochy w tak rozpaczliwem położeniu będące, myśleć mogły na teraz o napadzie na Wenecyę, o wywołaniu wojny z Austryą, któraby w bardzo krótkim przeciągu czasu wzburzyła cały stan obecny półwyspu, i zadała cios śmiertelny rewolucyi, co się we Włoszech chwilowo rozwielmożyła. Francya zaś Włochów w napadzie na Wenecyę nigdy wspierać nie będzie. Gdybyśmy nawet przypuścić mogli, że Cesarz Napoleon, ulegając może wpływom Księcia Napoleona, który jak wielu mniema, skłonił go do zawarcia zagadkowej konwencyi, gdybyśmy przypuścić mogli, że Cesarz Napoleon myśl podobną żywićby mógł, — czego żadnym sposobem przypuścić nie można, bo chybaby władzca Francyi pozbawiony być musiał wszelkiego zmysłu politycznego, — to w takim nawet razie cały lud francuzki zaprotestowałby przeciwko marnowaniu krwi swojej i skarbów swoich na cele interesowi Francyi zupełnie obce a nawet i wręcz przeciwne. Tak więc jak wierzyć temu nie można, ażeby konwencya pokój europejski na teraz zakłócić mogła, tak i tego przypuścić nie można, ażeby ona przeciwko Austryi skierowana być miała. Właściwe znaczenie konwencyi przyszłe dopiero czasy rozjaśnią, dziś dla tego ona świat polityczny zajmować i zatrważać go może, iż nie widać z niej we Francyi, a przynajmniej w monarsze, który nią włada, tej chęci często zapowiedzianej, zerwania z polityką rewolucyjną, która wojnę w 1859 roku wywołała.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 4. października. *(Pobyt Jego Excelencyi p. Namiestnika w Brodach.)* Piszą nam z Brodów pod d. 3. b. m.: Dnie przedwczorajszy i wczorajszy, które przepędził u nas Jego Excelencya Pan Namiestnik Galicyi Hrabia Mensdorff-Pouilly były to dla Brodów dnie uroczyste, w których zabłysnęła tu świetność od wielu lat niewidziana. D. 1. b. m. o godzinie wpół do dziewiątej wieczorem wystrzały moździerzowe zwiastowały przybycie Pana Namiestnika; od linii celnej aż do rogatki miejskiej, po obu stronach drogi, którą jechał Jego Excelencya, były ustawione cechy. Przy wjeździe do miasta powitali Jego Excelencyę przemowami burmistrz na czele deputacyi rady gminnej i przełożony gminy izraelickiej. Tłumy ludu zebrały się koło rogatki przy wystawionej tamże wspaniałej bramie tryumfalnej, przy ozdobionych sztandarami piramidach wzniesionych przed gmachem gminnym, a szczególniej zaś przed kasynem kupieckim, gdzie Jego Excel. wysiadł. W tem miejscu był szpaler utworzony przez kompanią wojska z sztandarem, korpus oficerów, wszystkie c. k. władze i urzęda, instytuta, radę gminną i szkoły. Jego Excelencyę wprowadzono do urządzonych z wielkim przepychem sal kasynowych, gdzie przyjął z całą uprzejmością zaproszenie na mały wieczór urządzony w kasynie. Pan Namiestnik przyjmował w salach kasyna liczne deputacye pospieszające ze złożeniem uszanowania, a między temi izba handlowa była zaszczycona dłuższą audyencyą, w której Jego Excelencya z największą troskliwością wywiadywał się o stosunki handlowe z Rosyą i prezydentowi izby handlowej przyrzekł popierać z największą usilnością projekt kolei brodzkiej.

Dano herbatę, do której zaproszono wszystkie przybyłe deputacye w liczbie około dwieście osób. W końcu na cześć Jego Excelencyi wyprawiono pochód z wachlami, i miasto iluminowano wspaniale. Donośne okrzyki ludności: „Niech żyje Cesarz i Jego Namiestnik!" spowodowały Jego Excelencyę wyjść na balkon dla podziękowania upojonemu radością ludowi za serdeczne przyjęcie. W podziękowaniu swojem Pan Namiestnik wzniósł okrzyk na cześć miasta, życząc mu powodzenia i szczęścia, na co ludność odpowiedziała grzmiącym trzykrotnym okrzykiem.

Wiedeń, 3. października. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Arcyksiążę *Ludwik Wiktor* był wczoraj na uczcie familijnej w Schönbrunnie i odjechał potem pociągiem kuryerskim do Ischlu. — Książę parmeński *Robert* odjechał przedwczoraj pociągiem kuryerskim do Monachowa. — Książę i księżna Walii spodziewani są 15. lub 16. b. m. z powrotem w swojej rezydencyi w Sandvigham-Hall.

Jego Excelencya minister stanu p. *Schmerling* przybędzie tu z Ischlu dziś wieczorem w towarzystwie swego brata fml. Schmerlinga. — Jego Excel. minister marynarki baron *Burger* odjechał przedwczoraj zrana pospiesznym pociągiem do Tryestu. — Lord *Clarendon* udał się przedwczoraj zrana koleją południowa na Tryest do Wenecyi, ale wkrótce ma przybyć napowrót do Wiednia. — Baron *Beust* odjechał przedwczorajszym pociągiem wieczornym kolei północnej do Drezna. — Baron *Bach* udał się przedwczoraj do Waltersdorf i dopiero na wtorek powróci do Wiednia. Dzień odjazdu jego do Rzymu nie jest jeszcze oznaczony. — Bankier *Stieglitz* przybył tu z Petersburga. — Hrabia *Clam-Martinitz* przybył tu z Pragi, c. k. poseł baron *Werner* z Gracu, król. angielski kuryer z Berlina, a *Abdul Chan Ressul*, perski pułkownik, ze Smyrny.

(Najwyższa sankcya.) Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 23go b. m. zatwierdzić najwyższą sankcyą swoją uchwalony na sejmie siedmiogrodzkim projekt ustawy względem sankcyonowania i obwieszczenia artykułów sejmu siedmiogrodzkiego.

Włochy.

(Różne wiadomości.) Do powszechnej gazety augsburgskiej piszą z Turynu, iż skład obecnego ministeryum powszechne wywołał we Włoszech oburzenie. Ministeryum to składa się bowiem prawie ze samych Piemontanów, z pominięciem mężów stanu z innych prowincyj włoskich. — Stronnictwo ruchu nader jest czynne i gotuje się do formalnej walki z obecnym rządem. W Liwornie odbyło się zgromadzenie towarzystwa demokratycznego, na którem znany Mazzinista Guerazzi w długiej mowie dowodził najprzód, iż konwencya z dnia 15. września zniszczyła umowę jedności ludu włoskiego z monarchią piemoncką, a następnie że w obecnych okolicznościach stanowić powinien nie parlament, lecz plebiscyt, na zasadzie powszechnego głosowania zwołany. Dzienniki opozycyjne wściekle piszą artykuły przeciwko rządowi piemonckiemu. *Unità Italiana* i *Diritto* miotają na rząd niesłychane obelgi, zarzucają mu, iż na nim ciężY wina ostatniego krwi rozlewu. Dzienniki te równają wypadki turyńskie z zamachem stanu 2. grudnia w Paryżu, przy którym także wiele krwi płynęło. W despotyzmie i srogości nazywają Cesarza Napoleona nauczycielem Wiktora Emanuela, a teraz zdaniem tych dzienników uczeń prześcigł swego nauczyciela. W Turynie pełno jest broszur wzywających obywateli do użycia środków legalnych gwoli zniweczenia konwencyi, która miastu grozi zupełnym upadkiem. Prócz tego zbierają liczne składki na korzyść ofiar ostatnich zaburzeń. Część wojska do Turynu sprowadzona, miasto to już opuściła; posterunki na placu zamkowym zwinięto, i Turyn odzyskał znów zwykłą swoją fizyonomię. Ale jest to spokój tylko pozorny, i zaburzenia znów wybuchną, zwłaszcza że stronnictwo ruchu podburza lud różnemi odezwami i plakatami, a dziennikarstwo opozycyjne szczerze mu wtóruje, starając się wszelkiemi środkami o wywołanie nienawiści i wzgardy przeciwko piemonckiemu rządowi.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 1. października. *(Sprostowanie fałszywych wiadomości. — Odpowiedź na fałszywe wiadomości.)* *Dzien. Warsz.* pisze:

Sprzysiężenie, które przystroiło się w szumny tytuł rządu narodowego, oddawna doprowadzone zostało do niemocy, na prawdziwe zadowolnienie całej części narodu, ale chce koniecznie, ażeby Europa tak długo przez nie bałamucona, dalej wierzyła w jego istnienie. To tłomaczy te szumnobrzmiące proklamacye, drukowane za granicą, a datowane z Warszawy, które *Opinion nationale*, lub inny dziennik podobnego rodzaju, pospieszają powtarzać. Wykazaliśmy w szpaltach naszego *Dziennika* fałszerstwo, i otóż przez taką nieostrożność, ściągnęliśmy na naszą głowę nową proklamacyę mniemanego naczelnika miasta, który dla dania nam niezbitego dowodu, że mniemany rząd narodowy istnieje w własnej osobie, że ma swą drukarnię w mieście, drukuje nową proklamacyę datowaną z Warszawy pod 27. września, w której podaje ustęp mowy ks. Goliana, zamieszczonej dnia poprzedniego w naszym Dzienniku z d. 14. (26.) września. Ta farsa godna lekkomyślnego studenta, który żeby udawać wyzywanie rządu nie troszczy się o to, jakie mogłaby ściągnąć podejrzenia i przykrości na innych, nie omyli nikogo. Pomimo przytoczenia i położenia daty po fakcie, wspomniona proklamacya, arcydzieło wymuszoności i deklamacyi młodzieńczej, stanowczo drukowana jest za granicą, jak to niezawodnie poznają wszyscy komu podpadnie ona pod oczy, a co prawdopodobnie nie przeszkodzi dziennikowi *Opinion nationale* powtórzyć ją za najautentyczniejszą. Wszelako niezawodnem jest, jak się spodziewamy, że na ten raz, po tylu doświadczeniach, nowi poborcy podatków,

któremi nam grozi naczelnik miasta z mlekiem pod nosem, a którzy, jak powiada, są opatrzeni kwitami niebieskiemi z kabalistyczną pieczątka, zastaną nie tylko wszystkie drzwi, ale i wszystkie kieszenie zamknięte. Kraj zaczyna oddychać; morderstwa ustały dopiero wtedy, kiedy kasy rewolucyjne zostały zupełnie puste. Nikt nie będzie tak dobroduszny, aby je na nowo zasilił.

Ten sam dziennik pisze dalej: Czytamy w *Schl. Ztg.* z dnia 27. września co następuje: Otrzymujemy ze strony kompetentnej następującą do ogłoszenia odpowiedź, którą zamieszczamy ze względu na ważność kwestyi dla Prus, zwłaszcza zaś dla Szlązka. *Rhein Z.* podała we wrześniu następujący artykuł korespondencyjny z Warszawy:

Jak bezwzględnie rząd rosyjski przekracza w Królestwie Polskiem granice prawa, nawet w kwestyach nie mających nic wspólnego z polityką, dowodem służy odbyte tu niedawno zgromadzenie walne akcyonaryuszów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Poprzedniego prezesa rady zarządzającej, bankiera Epszteina, człowieka powszechnie poważanego, hrabia Berg samowolnie usunął, i powierzył tymczasowo te obowiązki szlachcicowi szlązkiemu, baronowi Muschwitz, który z powodu swego reakcyjnego sposobu myślenia, jest u rządu rosyjskiego *persona grata.* Ten ostatni postawił na zgromadzeniu walnem wniosek całkowitej zmiany dotychczasowej ustawy, przez rząd zatwierdzonej. Proponowane zmiany były w wysokim stopniu tendencyjne i miały na celu, tak samo jak cała działalność Rosyan w Polsce, uciskanie narodowości polskiej. Podczas gdy §. 20 dawnej ustawy opiewał, że tylko krajowiec może być prezesem rady zarządzającej i dwie trzecie części tejże mają również składać się z krajowców, — co w zarządzie drogi, która w całej swej rozciągłości znajduje się w granicach Polski, jest słusznym bezwątpienia warunkiem, — ustawa barona Muschwitza brzmi wręcz przeciwnie, mianowicie, że dwie trzecie części rady zarządzającej powinny składać się z samych Rosyan lub Niemców i że prezesem ma być również Rosyanin lub Niemiec; inne zmiany odpowiadają powyższym. Nowa ta ustawa napisana była po niemiecku, i została w tym tylko języku odczytana, pomimo, iż większość akcyonaryuszów stanowią Polacy, i że językiem urzędowym, przepisanym dla drogi żelaznej, jest język polski. Gdy jeden z akcyonaryuszów powstał z miejsca i upraszał, ażeby odczytano ustawę w języku polskim, gdyż tak on, jak i wielu innych nie rozumie wcale po niemiecku, pułkownik Möller, przydany od policyi dla pilnowania zgromadzenia, zapytał o jego nazwisko i zapisał je sobie, nadmieniając, że rząd nie może ścierpieć podobnych demonstracyi. Następnie baron Muschwitz zapytał, czy zgromadzenie przyjmuje zaproponowaną ustawę *en bloc*, lub też chce szczegółowe jej paragrafy roztrząsnąć, oświadczył, że jest bezwarunkowo za pierwszym z tych trybów. Jeden z akcyonaryuszów zwrócił uwagę na wielką doniosłość przedmiotu i żądał należytych rozpraw i szczegółowego roztrząśnięcia; pułkownik Möller zanotował natychmiast jego nazwisko, baron zaś Muschwitz sformułował bezwzględnie pod tym pozorem swój wniosek i oświadczył, że hrabia Namiestnik życzy sobie bezwarunkowo przyjęcia ustawy *en bloc*; kto więc jest przeciwnikiem rządu, może powstać z miejsca. Naturalnie nikt nie powstał i ustawa przeszła jednomyślnie, jak nasz dziennik urzędowy, dając sprawozdanie, mówi o tem tryumfująco. Nie należy kłaść, tej uległości większej części akcyoaryuszów na karb braku odwagi; kto zna tutejsze stosunki i wie, co w obec zupełnej bezprawności, wśród której znajdujemy się, znaczy stawać w jakiejkolwiek względem rządu opozycyi, kto wie, że podobny krok może pociągnąć za sobą jak najgorsze skutki (deportacyę do Syberyi, długie więzienie, konfiskatę majątku lub jak najbardziej uciążliwą karę pieniężną rujnującą jednostki), ten dziwić się temu nie będzie. U nas przemaga tylko gwałt i samowola; Rosyanie robią z nami co chcą, a obok tego nie szczędzą dla nas w zagranicznych i swoich gazetach pogardy i szyderstwa. *Vae victis.* W obec takich stosunków, najemni korespondenci ruscy do gazet niemieckich mają jeszcze dość bezczelności, ażeby mówić o ludzkości hrabiego Berga i administracyi ruskiej!

Na to *Bank- und Handels-Zeitung*, w swym numerze wieczornym z dnia następnego, t. j. 28. września, odpowiada:

Wynurzone przez nas w numerze porannym życzenie, ażeby wypadki, o których mówią, że miały zajść na ostatniem zgromadzenia walnem akcyonaryuszów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, zostały sprostowane, ziściła samaż *Schl. Z.*, która oświadcza: 1) Że projekt zmian odczytany został na zgromadzeniu walnem w językach polskim i niemieckim, i że akcyonaryuszom doręczone zostały drukowane egzemplarze w obu językach; 2 Zapisywanie nazwisk przez jenerała Möllera jest wymysłem. — Zresztą czerpiemy ze sprostowania następujące dosłowne ustępy: 3) Po otwarciu zgromadzenia, prezes oświadczył akcyonaryuszom, że te wszystkie paragrafy nowej ustawy, które uległy zmianie, mają być odczytane i że postawi najpierw wniosek przyjęcia nowej ustawy *en bloc*, i że jedynie w razie odrzucenia przez zgromadzenie przyjęcia *en bloc*, każdy paragraf zostanie szczegółowo roztrząśniąty. Przy rozprawach ogólnych w tym względzie, niektórzy akcyonaryusze wynurzyli życzenie, ażeby zgromadzenie zostało odroczone i ażeby uchwałę na poźniej odłożono. — Prezes zauważył, że nadzwyczajne zgrmadzenie walne zwołane zostało tylko na dziś i dla niniejszego osobnego celu, i że z tego powodu nie może być odroczonem, lecz ze pozwala na postawienie formalnego wniosku co do odroczenia samej kwestyi, który to wniosek oddany zostanie do decyzyi zgromadzenia. 4) Ponieważ żaden wniosek nie został postawiony, przeto prezes zażądał, ażeby ci akcyonaryusze, którzy są przeciwni przyjęciu *en bloc* i życzą sobie rozpraw szczegółowych nad każdym paragrafem, powstali z miejsc, skutkiem czego nastąpiło przyjęcie *en bloc* większością 461 głosów przeciw 13. 5) Również nieprawdą jest, jakoby jenerał Möller zanotował tych akcyonaryuszów, którzy przemawiali za odroczeniem, i jakoby prezes oświadczył, że hrabia Namiestnik życzy sobie bezwarunkowo przyjęcia *en bloc.* 6) Jakie powody skłoniły rząd do usunięcia poprzedniego prezesa rady zarządzającej, przechodzi to po za granice niniejszego sprostowania. — Faktem jest, że poprzedni prezes rady zarządzającej i drugi prezes, udali sią jeszcze na wiosnę 1863 za granicę i pozostawili towarzystwo i zarząd na łaskę trafu.

Ameryka.

(Wiadomości z Mexyku.) Z Mexyku donoszą pod dniem 27. sierpnia, iż podróż po kraju Cesarza Maxymiliana dłużej się pociągnie, niż się zrazu zdawało. Ludność przyjmuje wszędzie Monarchę z największym zapałem. W miastach, przez które Cesarz Maxymilian przejeżdża i w których się czas niejaki zatrzymuje, zwiedza on zakłady publiczne, cywilne i wojskowe, szpitale i szkoły. W dniu 15. sierpnia Cesarz był w San Juan del Rio; w mieście tem Monarcha dawał wspólny bankiet dla oficerów wojska francuzkiego i wojska mexykańskiego. Dnia 24. sierpnia Cesarz był w Queretaro, zkąd udał się do Leon.

Wyjazd Cesarza z Mexyku nie przerwał zwykłych audyencyj w pałacu cesarskim w stolicy. Audyencye te udziela Cesarzowa. Na każdej z nich stawia się wielka liczba biedniejszej ludności i krajowców, na których dobrotliwe słowa Monarchini wielkie sprawiają wrażenie.

(Doniesienia z placu boju.) Z teatru wojny w Ameryce północnej podają dzienniki dokładne szczegóły o wielkiej bitwie w dolinie Shenandoah. Dnia 18. września zrana Sheridan zaatakował Earlego, który stał kwaterą w Winchester; walka trwała przez cały dzień, dopiero wieczorem separatyści odstąpili z wielkiemi stratami, zostawiwszy na placu 5000 poległych i rannych. W ręce nieprzyjaciela dostało się 2500 jeńca i 5 dział. Między poległymi są jenerałowie Gordon i Shalder. Po ustąpieniu armii Earlego Sheridan obsadził miasto Winchester. Straty unionistów nie są jeszcze dokładnie obliczone. Jenerał Russell poległ w boju. Grant udał się na dni kilka do Washingtonu. Podczas jego nieobecności dnia 16go silny oddział jazdy nieprzyjacielskiej napadłszy na szeregi armii unionistów pod Harisons Landing, uprowadził 2500 sztuk bydła. Obiegają pogłoski, że jenerał Shermann wysłał znaczną część swoich wojsk do Petersburga dla wzmocnienia Granta.

Kronika.

(Uczczenie zasług.) Z Czerniowiec piszą nam pod dniem **29. września**: Dla uczczenia obchodu odbytych 40 lat służby powszechnie tu kochanego i szanowanego prezesa sądu krajowego p. Franciszka Frendl, kawalera orderu żelaznej korony III. klasy, obywatelstwo tutejsze odprawiło wczoraj na cześć jubilata pochód z wachlami, połączony z serenadą męzkiego towarzystwa spiewaków; dziś jako w dzień obchodu jubileuszu wręczono mu imieniem wszystkich tutejszych urzędników sądowych ozdobny adres. Pan Frendl pozostaje w Bukowinie z małemi przerwami od lat 32, i przez ten czas jako sędzia i od wielu lat jako prezes dawniejszego i teraźniejszego sądu krajowego zjednał sobie w całym kraju bezstronnością i gorliwością w wypełnianiu obowiązków i sumiennością powszechny szacunek.

(Produkcya drzewa.) W przecięciu obliczona roczna produkcya drzewa jest następująca: w Zollvereinie drzewo na opał: przywóz sążni 32.971 wartości 65.942 tal., wywóz 64.373 sążni wartości 128.746 tal., drzewo farbiarskie: p. 520.801 centr. wartości 1,848.819 tal., w. 124.111 cetr. wartości 414.008 tal.; za europejskie drzewo w pniach i dylach: p. 102.700 cetr. wartości 410.800 tal.; w. 5944 cetr. wartości 23.776 tal.; twarde drzewo budowlane w pniach: p. 102.728 sztuk wartości 1,027.280 tal.; w. 66.271 sztuk wartości 662.710 tal.; miękkie drzewo budowlane w pniach p. 940.731 sztuk wartości 6,585.117 tal.; w. 208.136 sztuk wartości 1,456.951 tal.; wierzby, dęby, buki, jodły, deski, brzozy itp.: p. 114.829 łaszt. okręt. wartości 4,263.502 tal., w. 167.150 łaszt. okr. wartości 6,351·700 tal. Roczna produkcya drzewa wszystkich lasów austryackich wynosi 30 milionów sążni. Podług austryackiego katalogu londyńskiej wystawy przemysłowej 1862 r. wynosił wywóz drzewa obrobionego 32 milionów stóp sześć., przywóz zaś 6,5 mil. stóp sześć.; wywóz drzewa opałowego 6,4 mil. stóp sześć., przywóz zaś 5.7 mil. stóp sześć. W Austryi zużywa się rocznie 15.000 sążni drzewa na same zapałki. Wartość wywozu drzewa z Norwegii wynosi 10 mil. tal. Według statystycznego wykazu angielskiego ministeryum handlowego wynosił przywóz drzewa do W. Brytanii obliczony w łasztach (1 łaszt = 1,415.852 metr. sześć.) nieobrobione drzewo z osad brytańskich 1856 r. 571·791 łaszt., 1861 r. 629.416 łaszt.; z zagranicy 1856 r. 509.432 łaszt., 1861 r. 705.105 łaszt.; rąbane drzewo z osad brytańskich 1856 r. 645.640 łaszt.; 1861 r. 850.318 łasztów; z zagranicy 1856 roku 706.616 łaszt., 1861 r. 876.299 łaszt.; Rosya spławia corocznie z Rygi 600 masztów większych i 2000 mniejszych, 500 sztab okrętowych, 30.000 czworograniastych i 4000 okrągłych belek, 240.000 desek; z Petersburga 1200 kloców drzewa budowlanego i 70.000 desek; z Archanglu 75.000 belek i masztów, i 250.000 desek. Do Holandyi przybywa corocznie na flisach reńskich 60—70.000 metr. sześć. drzewa dębowego i twardego, 70—80.000 metr. sześć. drzewa jodłowego i miękkiego i 50.000 desek. Według statystycznych obliczeń bióra gospodarstwa wiejskiego w Quebek dostarcza Kanada do handlu rocznie 30 mil.

stóp sześć. nieobrobionego drzewa i 400.000 stóp kwadr. rąbanego drzewa. Dochód lasów wynosił 1860 r. 500.000 dollarów. Wywóz drzewa ze Stanów Zjednoczonych wynosi rocznie 12 milionów dollarów.

Ostatnia poczta.

Berlin, 3. października. W kołach dyplomatycznych obiega wieść, że p. Bismark uda się z Baden na kuracyę do wód morskich w Biarritz.

Hamburg, 3. października. Aarhuuska gazeta urzędowa, która nadeszła tu dziś z rana, donosi: Duński major artyleryi Kauffmann przybył z Kopenhagi do Aarhuus. Przypuszczają powszechnie, że przybył z misyą do jenerała Falkensteina, który temi dniami jest tam spodziewany.

Paryż, 3. października. Równoczesny odjazd rosyjskiego i pruskiego posła do Baden-Baden uważają tu za ważny wypadek zwłaszcza, że podróż Napoleona tamże ma być zaniechana. Na objawione życzenie Cesarza wstrzymał Książę Humbert, chociaż powołany do Turynu, w ostatniej chwili swój odjazd. Z wielu stron potwierdzają, że p. Sartiges miał długą audyencyę u Papieża. Lamarmora pisał do Nigry, że ręczy za przyjęcie konwencyi, chociażby nawet musiał rozwiązać teraźniejszy parlament.

Kopenhaga, 3. października. *Dagbladet* dowiaduje się, że duński kapitan Schöller przybył wczoraj z Wiednia, ażeby układać się z ministerstwem szlezwickiem w najgłówniejszy punkt sporny na konferencyi pokojowej, jaki stanowi posiadanie miasta Christiasfeldu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wykaz rezultatu

przedsiębranego w miesiącu wrześniu 1864 roku, przez urząd targowy u obcych piekarzy, ważenia i rewizyi pieczywa.

Nazwiska i imiona	Miejsce sprzedaży	wiejski chleb kolonistów (Waluta austryacka) c.	łut.	żółkiewski (chleb domowy) c.	łut.	kulikowski (chleb domowy) c.	łut.	wiejski chleb razowy c.	łut.	Uwaga.
Wagman Filip	Bernardyński plac	1	8	.	.	.	.	.	.	
Wagman Adam		1	8	.	.	.	.	.	.	
Wolf Karol		1	8	.	.	.	.	.	.	
Kenig Ignacy		1	8½	.	.	.	.	.	.	
Flor Icek	Na krakowskiej targowicy drzewa	.	.	1	7¼	.	.	.	.	
Basche Izak		.	.	1	7¼	.	.	.	.	
Groter Golde		.	.	1	6¾	.	.	.	.	
Farb Gedale		.	.	1	6½	.	.	.	.	
Bader Nachman		.	.	1	6½	.	.	.	.	
Klar Markus		.	.	1	6½	.	.	.	.	
Kesler Stur		.	.	1	7	.	.	.	.	
Götzel Golde		.	.	1	7	.	.	.	.	
Wider Elke		.	.	1	7	.	.	.	.	
Widman Slome		.	.	.	.	1	7	.	.	
Widman Jakób		.	.	.	.	1	7	.	.	
Umschweif Jakób		.	.	.	.	1	7	.	.	
Lebwohl Izak		.	.	.	.	1	7	.	.	
Miser Abraham		.	.	.	.	1	7	.	.	
Goldstern Jankel		.	.	.	.	1	6¾	.	.	
Lax Ester		.	.	.	.	1	6½	.	.	
Stein Mojżesz		.	.	.	.	1	6½	.	.	
Bołwan Joel		.	.	.	.	1	6¼	.	.	
Fischer Ignacy		.	.	.	.	.	.	1	11¼	
Hulak Jan		.	.	.	.	.	.	1	11¼	
Nestarowska Anna		.	.	.	.	.	.	1	11	
Peters Karol		.	.	.	.	.	.	1	11	
Suma		4	32½	9	61¾	9	61	4	44½	
przeciętnie w wrześniu 1864		1	8	1	6¾	1	6¾	1	11	
przeciętnie w sierpniu 1864		1	8	1	6¾	1	6¾	1	11½	
a zatem w podniesieniu się		.	.	.	.	.	.	.	.	
a zatem w spadaniu		.	.	.	.	.	.	.	½	

Stan austr. banku narodowego.

Dnia 1. września.

Stan czynny.	zł.	c.
Wybite złoto i sztaby	110,636.751	35.^{5}
Weksle na miasta zagraniczne	658.067	62
Raty kolei południowej	16,000.000	—
Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu	78,661.477	2
detto w zakładach filialnych	19,711.587	89.^{5}
Zaliczki na papiery publiczne w Wiedniu	41,714.700	—
detto w banku filialnym	6,782.100	—
Przywilej banku	80,000.000	—
Pozostały dług państwa za spłacenie banknotów waluty wiedeńskiej	27,410.371	7
Dług państwa do spłacenia w srebrze	20,000.000	—
Dług państwa pokryty dobrami skarbowemi	56,842.249	96
Zaległe raty za sprzedane dobra skarbowe	5,110.823	23.^{5}
Efekta do sprzedania	9,489.959	20.^{5}
Pożyczka hypotekarna	58,990.110	95.^{5}
Efekta funduszu rezerwowego po kursie z 30go czerwca 1864	10.773.322	33
Efekta funduszu pensyi	1.356.728	38
Kolej Karola Ludwika	11,078.760	—
Gmachy i inwentarze	4,558.821	66
Razem	559,775.830	70
Stan bierny.		
Fundusz banku	110.250.000	—
Fundusz rezerwowy	10.774.458	58
Obieg banknotów	391.171.165	—
Przeznaczone do ściągnięcia asygnacye banku	1.590.911	77.^{5}
Należytości z żirów	5.902	11
Niepodniesione dywidendy	186.196	10
Listy zastawne	42,974.465	—
Niepodniesione procenta listów zastawnych	49.231	53.^{5}
Fundusz pensyi	1,356.728	38
Saldi bieżących rachunków	1,416.772	22.^{5}
Razem	559,775.830	70.^{5}

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. października.

Hotel George: PP. Niezabitowski Kaz., z Uherzec. — Br. Czechowicz Alex., z Gwoździca. — Puzyna Jan, z Uherzec. — Geringer Józ., z Borszczowa.

Hotel europejski: Fabrycius Wład., z Gusztyna. — Wislocki Em. z Dobczanki.

Hotel Langa: Wolauff Kor., ces. ros. oficer, z Kaukazu.

Hotel angielski: Abrahamowicz Józef, z Trójcy. — Krzysztofowicz Deod., z Toustobab.

Hotel podolski: Smalowski Jan, z Uherzec.

Hotel Kuhna: Barański Józef z Łukawicy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 4. października.

Hr. Dzieduszycki Alf., do Uhełny. — Cikowski Ant., do Karlsbadu. — Jordan Kaz.. do Kunkowic. — Skolimowski Jul., do Dynisk. — Żurakowski Ant., do Horbacza. — Metzger Alojzy, c. k. porucznik, do Komorna. — Hr. Łączyński, do Dmytrowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 4. października.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	327.58	+ 1.4	90.7	zachodni sł.	śnieg
2. god. po poł.	328.23	+ 1.8	86.8	półn.-zach. „	pochmurno
10. god. wiecz.	328.24	+ 0.7	83.6	zachodni „	„

Ilość deszczu 1.‴98.

T E A T R.

Jutro w teatrze niemieckim: „**Herr und Madame Denis**", operetka w 1 akcie, i „**Der Mann meiner Frau**", komedya w 3 aktach.

W piątek na scenie polskiej: „**Andrzej Batory**", dramat w 3 aktach Józefa Korzeniowskiego, przerobiony przez W. L. Anczyca.

Kurs lwowski.

Dnia 4. października.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	46	5	50
Dukat cesarski	„ „	5	48	5	54
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	50	9	62
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	79	1	82
„ papierowy rosyjski	„ „	1	46	1	48
Talar pruski	„ „	1	74	1	75
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	73	88	74	75
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	77	59	78	44
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	78	74	53
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	77	97	78	72
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	239	67	242	67

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 4. października.

	zł.	kr.
5% Metaliki	69	60
5% pożyczka narodowa	78	40
Losy z 1860 roku	89	85
Akcye banku wiedeńskiego	770	—
„ „ kredytowego	179	60
Londyn, 10 funtów szterlingów	116	60
Srebro	116	25
Dukat pojedyńczy	5	55

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Kudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.